



MELUZYNA

ISSN 2449-7339

1 (16) (2022) | Rocznik IX

DOI: 10.26485/me.2022.1-01

PRZEKROJE I ZBLIŻENIA

Robert Mileszczyk*

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

ORCID: 0000-0001-7644-1732

„Si rex non essem, Jesuita essem” – kwestie wyznaniowe w kontekście polityki wewnętrznej i zewnętrznej Stefana Batorego w mowach gratulacyjnych Andrzeja Patrycego Nideckiego

Andrzej Patrycy Nidecki (1522–1587)¹ zajmuje w historii literatury polskiej miejsce drugorzędne, zwykle jego nazwisko pojawia się w związku z dużo słynniejszymi przyjaciółmi, jak np. Janem Kochanowskim, Łukaszem Górnickim² czy Janem Zamoyskim, których poznał na uniwersytecie padewskim, gdzie przebywał dwukrotnie w latach 1553–1556 i 1557–1559 (zob. Lenart, 2013). Tam oddał się studiom humanistycznym pod kierunkiem Francesca Robortella, jak też zawiązał przyjaźń z wybitnym filologiem Karolem Sygoniuszem oraz weneckim drukarzem Pawłem Manucjuszem (zob. Łempicki, 1926, s. 30–54). Szczególny sukces odniósł w dziedzinie filologii klasycznej, która przyniosła mu europejską sławę jako wydawcy dzieł Cycerona (*Fragmentorum libri cum commento*, Wenecja 1561, 1565, jak też wydania w Lejdzie 1570, 1578, 1585, Frankfurcie 1589, Lipsku 1593 oraz Hanau 1610). Po powrocie do rodzinnego kraju, podobnie jak Jan Kochanowski, znalazł się pod patronatem biskupa krakowskiego Piotra Myszkowskiego, który umożliwił mu pracę nad kolejnymi edycjami pism rzymskiego retora. Wkrótce (od 1560 roku) rozpoczął karierę w kancelarii królewskiej Zygmunta Augusta, a po śmierci tego monarchy jako sekretarz Anny Jagiellonki.

* e-mail autora: robert.mileszczyk98@gmail.com

¹ Na temat życia i działalności Nideckiego zob. Awianowicz, 2016, s. 5–17; Prokop, 2015, s. 172–175; Morawski, 1892; Sawa, 2013, s. 97–112.

² Na temat relacji Nideckiego z Kochanowskim i Górnickim zob. Janicki, 2005, s. 65–84.

Nidecki początkowo zajmował się głównie kwestiami filologicznymi i przebywał w otoczeniu tolerancyjnych humanistów. Zmiana w jego światopoglądzie nastąpiła dopiero podczas pełnienia obowiązków sekretarza i spotkania z krzewicielem reform trydenckich Stanisławem Hozjuszem³, który usiłował zachęcić go do studiowania traktatów teologicznych i podjęcia działalności polemicznej. Wysiłki kardynała zaowocowały dopiero w latach 1573–1576, kiedy to Nidecki zaczął poświęcać więcej uwagi kwestiom religijnym, czego świadectwem jest chociażby apologetyczny druk z roku 1573 *Parallela Ecclesiae catholicae cum haereticorum synagogis* zadedykowany właśnie Hozjuszowi.

Jako bliski współpracownik kardynała Nidecki zainteresował się także polityką północną Rzeczypospolitej – Prusami i Inflantami. Wkrótce nawiązał znajomość z energicznym politykiem Stanisławem Karnkowskim, od 1581 roku arcybiskupem gnieźnieńskim, którego poparcie wpłynęło na dalszy rozwój działalności religijnej i politycznej humanisty, jak też zapewniło mu od roku 1563 pozycję kanonika kolegiaty warszawskiej (zob. Bruździński, 1996, s. 57). Kolejne pisma polemiczne Nidecki dedykował już królowi Stefanowi Batoremu, którego kandydaturę popierał w listach do prymasa Uchańskiego. Służył również władcy jako specjalista od spraw pruskich podczas buntu Gdańska w latach 1576–1577 (zob. Prokop 2015, s. 174), jak też opisał to wydarzenie w dziele *Commentarii de tumultu Gedanensi*.

Z racji obejmowanego stanowiska, jak też sławy wybitnego łacinnika i oratora⁴, Nidecki miał zaszczyt witać w katedrze św. Jana w Warszawie króla wracającego ze zwycięskiego oblężenia Połocka. Wygłoszenie mowy w tak istotnym i newralgicznym dla stronnictwa królewskiego momencie wiązało się z nadziejami przyśpieszenia kariery politycznej i duchowej humanisty. O roli i aspiracjach Nideckiego mówi wiersz Andrzeja Trzecieckiego młodszego, w którym czytamy:

a sławę twą gloszą na wyścigi
 historycy, mówcy i przez Boga natchnieni poeci.
 A chociaż czynią to, jak mogą, wszyscy z każdego stanu,
 to pierwsze miejsce należy przyznać
 tej mowie, pięknym napisanej językiem,
 którą imieniem świętego kapłańskiego
 stanu, co ma pod swą czujną pieczęć kościoły w tym mieście
 Warszawie, składa ci gratulacje i wszelkiej pomyślności
 życzy Patrycy, drugi niemal Tuliusz naszego kraju.
 Jego ty, przesławny władco, jak na to zasługuje,
 większymi jeszcze darząc godnościami i dostatkami,
 zachęć tym sposobem wielu innych, aby oddawali się świętej
 mądrości i swe serca kształcili szlachetnymi naukami.
 Z tego bowiem różnorakie korzyści osiągnie rzeczpospolita,

³ Na temat życia i działalności Hozjusza zob. Prokop, 2008.

⁴ Nidecki ugruntował swoje miejsce w polskiej literaturze jako wytrawny orator i humanista najbliższy ideałom ciceroniańskiej łaciny: „starający się dzięki wielkiej pracy i pilności iść w ślady Cyncerona, zyskał taką sławę przemówieniami i pismami, że – naszym zdaniem – nikt spośród Sarmatów bardziej niż on nie zbliżył się do owej boskiej sztuki wymowy” (Starowolski, 2002, s. 38).

ciebie zaś, sprawcę tak wielkiego dobra, aż do gwiazd wzniesie
chwała, która nigdy na świecie nie zginie
(Nidecki, 2016, s. 45–47, w. 11–24)⁵.

Trzeciecki podkreśla walory intelektualne oraz umiejętności retoryczne Nideckiego, mając nadzieję, że król będzie pamiętał o nim podczas przyznawania beneficjów. Sam Nidecki często przypominał swoim korespondentom (jak chociażby Janowi Zamoyskiemu, Marcynowi Kromerowi czy Piotrowi Myszkowskiemu), aby nie pomijali go w nominacjach, podkreślając swoją niestabilność materialną uniemożliwiającą podjęcie pracy naukowej czy duszpasterskiej (zob. Morawski, 1892, s. 169–190, 398–399). Tutaj owo nawoływanie ma wyraz szczególny w związku z trwającą wojną, która potencjalnie mogła otworzyć wakaty zarówno w Koronie, jak i w Inflantach. Nauczony doświadczeniem bezowocnych starań o kanonię krakowską Nidecki zapewnił sobie sprzyjające warunki uzasadniające jego aspiracje względem stanowisk duchownych, przyjmując w roku 1573 święcenia kapłańskie, jak też bliżej współpracując z polskim duchowieństwem (zob. Morawski, 1892, s. 160–164; Prokop, 2015, s. 174).

Trzeciecki akcentuje wizerunkowe oraz praktyczne korzyści płynące z przyznawania godności Nideckiemu, co miałyby podbudować wizerunek króla jako patrona intelektualistów i monarchy świadomego potrzeby oraz korzyści płynących z edukacji. Co znaczące, sam Batorty posługiwał się podobnym argumentem podczas starań o fundację kolegiów jezuickich np. w Połocku jako odpowiedź na zarzuty nietolerancyjności i opresyjnej polityki wyznaniowej względem protestantów (zob. Cieślak, 2012, s. 94–96; Besala, 1992, s. 282).

Nidecki potwierdził pochlebne opinie poety o erudycji i biegłości w korzystaniu z dorobku retoryki klasycznej już w otwarciu swojej mowy z 21 listopada 1579 roku. Została ona wygłoszona na okoliczność pierwszego, uroczystego spotkania zwycięskiego króla z poddanymi po odzyskaniu utraconego w 1563 roku na rzecz Moskwy Połocka, jak też kilku innych znaczących fortec w regionie:

Jesteś tu zatem, największy królu, zwycięzco i tryumfatorze. Tyś, zmazawszy hańbę naszych lat minionych, pokonawszy wiele tysięcy nieprzyjaciół naszych oraz wiele naszych twierdz odzyskawszy z ich rąk i zajmawszy, wreszcie całą ich prowincję po części spustoszywszy i zniszczywszy, po części pogrążywszy w strachu i trwodze, na koniec wszystkich nieprzyjaciół albo wzięwszy w niewolę, albo zabiwszy, albo odepchnąwszy daleko od granic państwa naszego, albo w przykry zaiste sposób wraz z samym ich księciem powaliwszy i odstraszywszy, a także zmusiwszy do odwrotu w najodleglejsze kryjówki ich państwa, rzeczpospolitą do życia przywracasz i odnosisz tryumf nie bardziej jako wyraz dzielności za pokonanie wrogów, niż łaskawości i twojej za wzięcie w obronę błagalników, tryumf osobliwej chwały i w całości przewspaniały tak dzięki wielkości, jak i szybkości zwycięstwa. Przybyłeś, zobaczyłeś, zwyciężyłeś (s. 49–51).

Wzorując swoje zabiegi amplifikujące zwycięstwa Batorego, jak też wyróżnienie łaskawości, głównie na mowach Cycerona chwalaących czyny Cezara, Nidecki podkreśla godne traktowanie

⁵ Wszystkie cytaty w tym artykule będą pochodzić z tego wydania z wersami lub paginacją podaną w nawiasach.

załóg kapitulujących twierdz, przez co utożsamia się z działaniami propagandowymi króla akcentującymi pogląd, że prowadzi on wojnę przeciwko Iwanowi Groźnemu, a nie samym Moskwićinom (zob. Nidecki, 2016, s. 50–51). Kończy zaś cały wywód słynnymi słowami Cezara, aby tym wyraźniej podkreślić paralelę między królem a rzymskim dowódcą, dzięki której sam mówca staje się w wyniku logicznej konsekwencji następcą Cycerona, co sugerował już w dedykacji Trzeciejski.

Swoje obeznanie z fundamentami strategii propagandowej dworu manifestuje też, demonizując wizerunek wielkiego księcia moskiewskiego:

Ty, ty, powiadam, najdzielniejszy królu, odniosłeś zwycięstwo nad tym człowiekiem, czy raczej nad tym najgroźniejszym potworem. Ty stoczyłeś walkę z wrogiem nie tyle twego królestwa, ile całego świata chrześcijańskiego, ba, samego człowieczeństwa. Ty potykałeś się z człowiekiem dzikim i okrutnym, ty starłeś się nie z człowiekiem, lecz z dziką bestią, nie z bestią, lecz z monstrum i wybrykiem natury (s. 54–55).

Zarówno wykreowanie retorycznego kontrastu, jak i elementy deskrypcji wrogiego monarchy służą jednocześnie schlebieniu samemu władcy oraz wykazaniu się zręcznością mówcy. Tym sposobem przechodzi Nidecki do najważniejszej części mowy gratulacyjnej poświęconej obronie wiary katolickiej:

Ty następnie naszą wiarę katolicką uwolniłeś od owych schizmatyków, a ponadto tymi prześwietnymi czynami twoimi unieśmiertniłeś imię swoje. [...] Proszą cię jedynie, byś jak dzięki swemu męstwu dopiero co obroniłeś je przed [zewnątrznymi] wrogami – schizmatykami, tak teraz mocą twej królewskiej władzy ochronił je przed owymi domowymi wrogami – heretykami. Odwzajemnij się tym, o królu, Bogu twemu, twemu, powiadam, Bogu i tobie szczególnie przychylnemu oddaj tę jedyną łaskę, by Ten, który zawsze w twych walkach był ci pomocą i który niedawno uczynił cię królem, teraz zaś także zwyciężcą (s. 55–57).

Od tego fragmentu mowa Nideckiego zmienia zasadniczą dominantę i przestaje być popisem retorycznym oraz zgrabnym panegirikiem wybitnego humanisty, a staje się głosem roszczeń polskiego duchowieństwa katolickiego wobec króla, który musi liczyć na ich poparcie, aby zachować wrażliwy układ sił w Rzeczypospolitej (zob. Dubas-Urwanowicz, 2012, s. 120). Jest to jednocześnie próba nakłonienia króla do walki z reformacją i upewnienia go w kwestii poparcia duchowieństwa dla agresywnej rekatolicyzacji, do której tak usilnie dążył Karnkowski, jak też wielu innych duchownych pokładających na tej płaszczyźnie duże nadzieje w Stefanie Batorym.

Pojawia się tutaj niejako w domyśle zachęta dla króla, aby kontynuował plany i przygotowania do działań kontrreformacyjnych na terenach Litwy i Inflant, które ówczesnie wyrażały się w ścisłym popieraniu działalności jezuickiej w Wilnie, a w tym: wydania w roku 1577 na prośbę katolików mandatu zabraniającego wznoszenia świątyń i szkół protestanckich bez zgody króla, zezwolenia w roku 1578 na funkcjonowanie w mieście akademii jezuickiej zrównanej w prawach z uniwersytetem w Krakowie oraz potwierdzeniem aktu fundacyjnego w roku 1579, co wywołało stanowczy sprzeciw protestanckich władz miasta (zob. Piechnik, 1984, s. 53–77; Kempa, 2016, s. 105–107). Działania te jednoznacznie określały kierunek polityki wyznaniowej króla na tych terenach, gdzie postawił na dominację jezuicką w zakresie

edukacyjno-kulturowym, wiążąc z tym zakonem nadzieje na jednoczesne utrzymanie kruchej pokój religijny wraz z postępowaniem rekatołicyzacji.

Fragment podkreślający z kolei dług, który Batory musi spłacić Stwórcy za czuwającą nad nim boską opatrność zarówno w staraniach o koronę, jak i w bataliach z Iwanem Groźnym, zawiera – oprócz tradycyjnej topiki providencjalnej – metaforyczny obraz sytuacji politycznej w państwie polsko-litewskim. Nidecki zapewnia, że królowi wystarczy jedynie pomoc Niebios i duchowieństwa, aby prowadzić bardziej agresywną politykę wobec protestantów w Rzeczypospolitej, gdyż senatorowie duchowni ochronią go przed izbą poselską, w której zasiada wielu protestantów (często w stosunku 50% do 50% z katolikami) (zob. Cieślak, 2012, s. 84–85)⁶. Jest to argument trafny, gdyż Batory w swojej polityce wyznaniowej obawiał się nie tyle zarzutów nietolerancyjności, ile opozycji ze strony szlachty wspierającej reformację. Świadczy o tym chociażby sytuacja, która nastąpiła po zdobyciu Połocka, kiedy król natychmiast starał się o fundację kolegium jezuickiego. Perswazja Nideckiego nabiera dodatkowej siły, kiedy weźmiemy pod uwagę, że mowa była deklamowana w obecności najważniejszych dostojników kościelnych Rzeczypospolitej.

Nidecki stopniowo intensyfikuje przekaz mowy, posuwając się nawet do zawołanej groźby:

Bacz więc, na tego właśnie nieśmiertelnego Boga, wybawiciela twego, byś nie rozgniewał kiedyś tego Pana ani przez swoje zaniedbanie wiary katolickiej w tym oto królestwie twoim [...]. Bacz, proszę, by z tego powodu ów ciąg twoich zwycięstw, które tobie już kiedy indziej obiecał, musiał czy to w ogóle zostać przerwany, co oby się nie stało, albo też odroczony, czego z pewnością również byśmy sobie nie życzyli (s. 59).

To odważne słowa ostrzegające Batorego, że zaniedbywanie obowiązków katolickiego władcy może pozbawić go poparcia zarówno Boga, jak i tak ważnego dla równowagi sił w Rzeczypospolitej duchowieństwa. Nidecki i jego protektorzy mogli sobie wówczas pozwolić na tego rodzaju deklaracje głównie ze względu na to, że Batory wracał do Warszawy m.in. na posiedzenie sejmiku mającego decydować o uchwaleniu podatków na dalsze prowadzenie kampanii w Inflantach, którą poszczególni biskupi częściowo finansowali charytatywnie (*subsidiium charitativum*). Pozwala to rozpatrywać słowa wygłoszone przez Nideckiego na temat pasma zwycięstw militarnych Batorego: „albo też odroczony, czego z pewnością również byśmy sobie nie życzyli” w kategoriach szantażu, gdyż senatorowie posiadali wówczas realną możliwość uszczuplenia funduszu wojskowego władcy przez wycofanie poparcia politycznego lub finansowego (zob. Dubas-Urwanowicz, 2012, s. 125)⁷. Sytuacja zaś była dla króla kryzysowa, z racji że wojska moskiewskie znane były z ofensyw zimowych. Podjęcie takiej mogło zaprzepaścić dotychczasowe sukcesy militarne, jeżeli zdobyte twierdze nie byłyby odpowiednio zaopatrzone.

Postulaty duchownych katolickich wykląda Nidecki w sposób bardzo bezpośredni w następujących słowach:

⁶ Podobnie za panowania Batorego wyglądała struktura wyznaniowa w senacie – zob. Kosman, 1973, s. 133–134.

⁷ Z realną realizacją owej groźby Batory zmagał się w roku 1582, kiedy Stanisław Karnkowski odraczał przyznanie władcy subsydium, jak też agitował szlachtę na sejmiku ziemskim w Kole przeciwko zatwierdzeniu poboru w celu zmuszenia króla do rozstrzygnięcia sporu prymasa ze Stanisławem Czarnkowskim, zob. Kieniewicz, 2000, s. 111–112.

On ciebie miłuje i im bardziej jasno pokazuje wszelkimi najbardziej oczywistymi znakami łaski Swojej, że o głowę twoją królewską troszczy się i dodaje jej blasku, tym bardziej również nieustannie rozblyskała twoja zbożna miłość do Niego, należna Mu za tak wielkie względem ciebie dobrodziejstwa, które okazuje się przede wszystkim, strzegąc Jego kultu katolickiego (s. 59).

Protegowany Karnkowskiego właściwie uczy króla jak odpowiednio zadośćuczynić Bogu za jego wsparcie w dotychczasowych rządach, co oczywiście pokrywa się z interesem politycznym duchowieństwa. Po tych słowach Nidecki zapewnia, że jeżeli Batory będzie wystarczająco gorliwie walczył o wiarę katolicką (przez działania kontrreformacyjne), to dalsze poparcie Boga (jak też oczywiście odpowiednich senatorów duchownych) nie podlega wątpliwości (s. 61)⁸.

Potwierdzenie tej pomyślnej służby wierze katolickiej odnajdziemy w drugiej mowie Nideckiego wygłoszonej 18 stycznia 1581 roku w Warszawie, kiedy Batory powracał z Inflant po zdobyciu Wielkich Łuk, jak też 3 innych istotnych twierdz, oraz rozbiciu moskiewskiej konnicy. Pierwsze słowa mowy brzmią:

Pan z tobą, z mężów najmocniejszy, Pan z tobą. Wypada bowiem na początku tej oto naszej mowy ponownie przemówić do ciebie tymi samymi słowami, którymi jako z najlepszą wróżbą przemawialiśmy w roku poprzednim w zakończeniu naszej mowy [...] (s. 63).

Ten pozytywno-panegiryczny charakter będzie się utrzymywał w zasadzie w całej drugiej mowie Nideckiego, co stanowi znaczny kontrast do twardego i czasami wręcz zgryźliwego tonu poprzedniej. Być może wpłynęły na niego częściowo groźby wystosowane względem filologa po pierwszym wystąpieniu w katedrze.

Nidecki w *prooemium* ogranicza się do przypomnienia zasług Kościoła względem Batorego w wyprawie wielkołuцьkiej, podkreśla: przychyłność Boga, pomyślną pogodę i blask torujący drogę królowi kierującemu się w stronę Inflant oraz dar otrzymany od papieża za pośrednictwem biskupa żmudzkiego Melchiora Giedroycia – pobłogosławiony miecz i tiara (s. 63–67). Dalsza część mowy obejmuje rozbudowany fragment panegiryczny sławiący nieograniczoną mądrość i zdolności wojenne Stefana Batorego, jak też w dużo mniejszej skali hetmana Jana Zamoyskiego. Największy zachwyt Nideckiego budzi zdolność zwyciężania bez zbędnych ofiar w ludziach, co wieńczy następujący *passus*:

Niech więc inni prowadzą sobie wojny lekkomyślnie, jak im się podoba, czy raczej wojen nie prowadzą, lecz jedynie awanturują się między sobą i na oślep walczą w ciemnościach, prowadząc wojny niczym karczmy, i w ogóle niech dają wszędzie całemu światu dowód swej najwyższej nieumiejętności dowodzenia na wojnach, posyłając tak wiele swych wojsk na rzeź. Tobie jednemu, tobie jednemu, Bóg pozwolił mądrze walczyć, tobie jednemu mądrze zwyciężać, tobie ofiarował nawet samą wiedzę o tym jak, gdy trzeba, wojować i zwyciężać stosownie do gorliwości uczniów (s. 79–81).

⁸ Konfrontacyjny i agresywny przekaz mowy Nideckiego był zrozumiały dla szlachty protestanckiej w Rzeczypospolitej, u której wywołała ona oburzenie. Sam filolog w obliczu licznych gróźb i inwektyw w jego kierunku czuł się zagrożony, w późniejszym liście do papieża zaś sugerował też, że doszło do prób zamachu na jego osobę – zob. Morawski, 1892, s. 285.

Tego rodzaju pochwały, nasycone typowymi dla każdej z trzech mów anaforami wykorzystywanymi przez Nideckiego do retorycznego akcentowania związku osoby króla ze Stwórcą i jego przychylnością, zajmują niemal całą drugą orację, z czego wyjątkowo zadowolony był Stefan Batory, który polecił podać ją jak najszybciej do druku (zob. Besala, 1992, s. 320). Pochwalne partie tekstu obfitują też w popisy erudycyjne, których źródłem jest głównie Cyceron, choć widać też nawiązania do Erazma z Rotterdamu czy tradycji rzymskich (zob. Awianowicz, 2006, s. 18–24). Zmiana tonu jest wyraźnie wyczuwalna w ostatniej partii mowy dotyczącej spraw kościelnych:

Ponadto zaś, co jest kolejnym dowodem waszej uległości i pokory wobec Boga, nasz stan kapłański, słaby z pewnością, jak widzicie, lecz jak wierzymy, wcale miły Bogu, a Rzeczypospolitej w najwyższym stopniu potrzebny, przez wzgląd na waszą najwyższą sprawiedliwość i bogobojność przywracajcie w należne mu miejsce w Rzeczypospolitej, które stracił przez najwyższą niesprawiedliwość, i bierzcie go, co jest szczególnie konieczne, w opiekę waszej straży oraz obronę, skoro pragniecie, byście wy oraz Rzeczpospolita nie doznali uszczerbku (s. 85–87).

Tym razem Nidecki przyjmuje strategię skromności i uległości, nie ma śladu po obecnej dwa lata wcześniej apodyktyczności i pewności swojej pozycji w strukturach władzy. Prośby o wsparcie Kościoła w Rzeczypospolitej są w tym wypadku wyważone i kierowane do władcy o większym autorytecie i lepszej pozycji niż w roku 1579.

Trzecia mowa Nideckiego, wygłoszona 8 sierpnia 1582 roku, a zatem po zakończeniu wojen polsko-moskiewskich, jest najdłuższa, co wynika przede wszystkim ze szczególnie rozbudowanego porównania Stefana Batorego z biblijnym królem Dawidem, którego zwycięzca Iwana Groźnego przerasta. W mowie tej orator przypomina wszystkie dotychczasowe dokonania monarchy (s. 89–121).

Po rozbudowanej i zręcznej partii panegirycznej przechodzi Nidecki płynnie do spraw politycznych, wpraw subtelnie, przez wtrącenia pomiędzy wiwaty na temat roli Kościoła katolickiego i duchowieństwa, rozważania nad rolą władcy czy pochwały króla (s. 125–131), np.: „Żyj, żyj, królu, dla Kościoła Bożego, bez którego, wier mi, nie ma życia królów, a jeśli jest, z pewnością nie jest ich własne” (s. 125); „Takie dopiero życie jest własnością królów, które polega na pamiętaniu, iż przede wszystkim uosabiają całą Rzeczpospolitą, która mieści w sobie najpierw stan duchowny, potem dopiero ten świecki” (s. 125); „Owszem, że godność królewska i przeszła na nich z Kościoła, mianowicie w akcie namaszczenia biskupiego, i do tego samego Kościoła powinni się odwoływać” (s. 127); „Żebyście tak mianowicie dobrze rządząc Rzeczpospolitą strzegli na tej ziemi religii najlepszego, najwyższego Boga” (s. 129). Przypomina Nidecki królowi zarówno przysięgę koronacyjną, samą koronację, której dokonał Stanisław Karnkowski, jak też inne elementy ustrojowe Rzeczypospolitej, aby przejść do kulminacyjnej prośby:

Żyj, królu, żyj dla Rzeczypospolitej! Żyj, żyj dla kościoła Bożego! Żyj wreszcie, o co pokornie prosimy, dla nas samych, kapłanów twoich! Tych, ach, niemal nieobjętych żadnym prawem i obroną, ba, strąconych poniżej wszelkiego stanu wszystkich ludzi nawet najbardziej pogardzanych, obierają już od dawna, obierają wszyscy, którzy mimo idą drogą.

Ty natomiast, mój panie, jak długo potrzymasz nas w niepewności? Zlituj się nad nami, panie, królu, zlituj się nad nami i ile możesz, możesz zaś tyle, ile chcesz, zatroszcz się, na Boga nieśmiertelnego, już teraz o to, skoro wszyscy ludzie w królestwie twoim i są objęci przez ciebie swoim prawem, i korzystają z upragnionej wolności, żebyśmy również i my wśród innych mogli wreszcie uzyskać z pomocą twoją prawo oraz wolność naszą. Nie dopuść, prosimy, by skoro nawet sama barbaria, również sami ci, nie wiem jacy, haniebni czciciele owych swoich najhaniebniejszych bogów wszędzie dostępują swojej godności, my, kapłani najlepszego i największego Boga, Boga prawdziwego, twojego Boga, w twoim królestwie nie mieli, jak się wydaje, niemal żadnego miejsca choćby do najsłabszej obrony (s. 131–133).

Cały obszerny passus dotyczący domniemanej niedoli i braku ochrony Kościoła katolickiego w Rzeczypospolitej wystosowany z ambony katedry w Warszawie do króla Stefana Batorego jest motywowany zbliżającym się 4 października sejmem, mającym debatować nad kwestią dziesięciny oraz przywróceniem duchowieństwu jurysdykcji kościelnej w sprawach świeckich⁹. Król, wyznaczając obrady na 16 lipca, jednocześnie określił swoje stanowisko wobec kwestii wyznaniowych w sposób bardzo neutralny:

aczkolwiek rad by to widział JKMość i uprzejmie życzył, żeby wszyscy ludzie w państwach JKMości jednej a starożytnej byli wiary, jednako Pana Boga chwalili, ale iż tych nieszczęsnych ostatecznych czasów te casum Pan Bóg jako na państwa insze, tak i na to królestwo dopuścić raczył, że ludzie w wierze rozróżnieni są, już to konfederacyami opatrzono i obwarowano, aby rozterków żadnych i rozerwania nie czyniło, i żeby z tej miary concordia politica nie targała się (Legacja królewska na sejmiki, z Grodna 16 lipca 1582, 1882, s. 227–228).

Brak przychylności ze strony królewskiej zagrażał interesom stanowym duchowieństwa na najbliższym sejmie, mowa Nideckiego zaś dawała jedną z ostatnich okazji, by wpłynąć na postawę Batorego. Znaczące jest, że podczas samych obrad wyjątkowo aktywni byli prymas Stanisław Karnkowski (cieszący się dużym autorytetem wśród polskiego duchowieństwa) oraz biskup krakowski Piotr Myszkowski, obaj protektorzy Andrzeja Patrycego Nideckiego (Dubas-Urwanowicz, 2012, s. 132). Z kolei marszałkiem sejmu został obrany wówczas jeszcze ewangelik Lew Sapieha. Duchowieństwo czuło się zatem zagrożone w niezwykle istotnej dla nich kwestii i czuło potrzebę apelu oraz poszukiwania poparcia bezpośrednio u króla, czego wyrazem są słowa padające w trzeciej mowie gratulacyjnej.

Niezależnie od zwycięstw militarnych sytuacja polityczna w kraju nie była dla Batorego komfortowa ze względu na zaostrzający się spór z rodem Zborowskich. Ich działania i wpływ przeradzał się w powstanie skonsolidowanej opozycji antykrólewskiej, którą można było wyraźnie dostrzec podczas obrad sejmu (zob. Brzeziński, 2008, s. 163; Dubas-Urwanowicz, 1994, s. 155–169). Ostatecznie sprawa zakończyła się egzekucją Samuela Zborowskiego w roku 1584, a reperkusje tej decyzji towarzyszyły Batoremu do końca panowania (zob. Grzybkowski, 1994, s. 161–178; Brzeziński, 2008, s. 172–175; Dubas-Urwanowicz, 2018). Z kolei z inicjatywy obozu Zborowskich pojawiły się w Rzeczypospolitej druki propagandowe wymierzone

⁹ Na temat genezy sporu zob. Godlewski, 2013, s. 51–70.

przede wszystkim w Jana Zamoyskiego, ale też pośrednio w samego króla (Brzeziński, 2008, s. 164–170). W tym kontekście apele wypowiediane w kierunku Batorego przez Nideckiego musiały trafić na podatny grunt, jako że dynamicznie rozwijająca się opozycja wymagała od dworu poszukiwania politycznej przeciwwagi, co pozwalało duchowieństwu na eksplcytne zaprezentowanie swoich interesów.

Innym stale obecnym i wymagającym komentarza elementem dyskursu prowadzonego przez Nideckiego jest kwestia walki z reformacją. Pojawiające się suplikacje o protekcję dla wiary katolickiej można rozpatrywać nie tylko jako ogólne stwierdzenia i topos retoryczny, ale też w kontekście bieżących wydarzeń w walce o supremację religijną oraz ogólnej sytuacji wyznaniowej w Wielkim Księstwie Litewskim, a szczególnie w jego stolicy. Jeszcze podczas oblężenia Pskowa do Batorego dotarła skarga protestantów na prześladowania o charakterze wyznaniowym, które dotyczą ich w zdominowanym przez jezuitów Wilnie¹⁰. Król zareagował, konsekwentnie starając się podpierać ustaleniami konfederacji warszawskiej i złożonymi ślubami koronacyjnymi dotyczącymi utrzymania pokoju religijnego. Po raz kolejny dał w ten sposób wyraz swojemu przekonaniu o dążeniu do rekatolicyzacji przez wsparcie i protekcję działalności kulturalno-edukacyjnej jezuitów, nie zaś otwarte prześladowania. To przekonanie władcy, jakkolwiek korzystne dla katolików, musiało dotyczyć przeciwną konfederacji warszawskiej i nastawioną kontrreformacyjnie część duchowieństwa.

Zmieniające się postulaty, jak też natężenie retoryki i proteuszowy charakter mów Nideckiego bardzo dobrze pokazują zarówno ewoluującą postawę duchowieństwa wobec Batorego, wątpliwości katolickich biskupów oraz ich pragnienie zmiany w układzie sił w Rzeczypospolitej – osłabienie polityczne protestantów i pójście drogą katolickiej konfesjonalizacji (co ostatecznie dokonało się w Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVII wieku). Mowy Nideckiego to rzadki dokument epoki pokazujący nie wygładzoną propagandę kanclerza Zamoyskiego i dworu, ale poglądy oraz interesy polskiego duchowieństwa katolickiego, frakcji reformatorów i zwolenników działań kontrreformacyjnych. Tym samym różni się znacząco od wielu pozycji korpusu literatury okolicznościowej wojen batoriańskich, często powstającej na zlecenie kanclerza Zamoyskiego (Di Francesco, 2007, s. 20–100; Nowak-Dłużewski, 1969, s. 110–180).

Znaczące jest również osadzenie mów gratulacyjnych w czasie, za każdym razem na kilka dni przed obradami sejmu, a co za tym idzie wygłaszanie w okresie gorączkowych przygotowań do rozstrzygnięcia spraw państwowych, szczególnie tych związanych z trwającą wojną. Dzięki temu pozwalają spojrzeć na ten burzliwy okres z innego punktu widzenia niż lansowany przez dwór i jego zabiegi propagandowe. Dają indywidualny i na swój sposób partykularny pogląd na podejmowane przez Batorego decyzje oraz jego postawę względem polityki wyznaniowej widzianej oczami frakcji duchowieństwa katolickiego. Całość pokazuje płynnie zmieniający się i kruchy układ sił w Rzeczypospolitej, jak też wahania Batorego między chęcią utrzymania poparcia duchowieństwa, dążeniem do nieagitowania szlachty i magnaterii protestanckiej, a wymogami i potrzebami związanymi z kolejnymi kampaniami w Inflantach.

¹⁰ Na temat przyczyn i przebiegu tumultu w Wilnie zob. Kempa, 2016, s. 137–146.

Bibliografia podmiotowa

- Legacja królewska na sejmiki, z Grodna 16 lipca 1582 (1882). W: A. Pawiński (red.) *Akta metryki koronnej co ważniejsze z czasów Stefana Batorego. 1576–1586*. t. II. Warszawa: Księgarnia Gebethnera i Wolffa.
- Nidecki, A. P. (2016). *Trzy mowy gratulacyjne z okazji zwycięstwa nad Moskwiczanami*. Oprac. B. Awianowicz, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa.
- Starowolski, S. (2002). *O znakomitych mówcach Sarmacji*. Wyd., przeł. E. J. Głębicka. Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN.

Bibliografia przedmiotowa

- Awianowicz, B. (2016). Wstęp. W: A.P. Nidecki, *Trzy mowy gratulacyjne z okazji zwycięstwa nad Moskwiczanami* (s. 5–27). Oprac. B. Awianowicz. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa.
- Besala, J. (1992). *Stefan Batory*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Bruździński, A. (1996). *Działalność prymasa Stanisława Karnkowskiego w zakresie wprowadzenia uchwał Soboru Trydenckiego w Polsce 1581–1603*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Papieskiego im. Jana Pawła II.
- Brzeziński, Sz. (2008). My mu nie chcemy być Siedmiogrodzianymi. Stefan Batory w publicystyce antykrólewskiej. W: A. Körmendy, R. Lolo (red.), *Stefan Batory król Rzeczypospolitej i książę Siedmiogrodu/Báthory István lengyel király és erdélyi fejedelem* (s. 161–175). Pułtusk: Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieyszтора.
- Cieślak, S. (2012). Stosunki wyznaniowe w Rzeczypospolitej oraz życie religijne króla Stefana Batorego. W: D. Quirini-Popławska (red.), *Antonio Possevino (1533–1611). Życie i dzieło na tle epoki* (s. 73–110). Kraków: WAM.
- Di Francesco, S. (2007). *Mit Stefana Batorego w literaturze polskiej*. Katowice: Wydawnictwo Gnome.
- Dubas-Urwanowicz, E. (1994). Król i szlachta na sejmach batoriańskich. Konflikty i kompromisy. W: A. Sucheni-Grabowska, M. Żaryn (red.), *Między monarchią a demokracją. Studia z dziejów Polski XV–XVIII wieku* (s. 143–169). Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Dubas-Urwanowicz, E. (2012). Senatorowie duchowni wobec koncepcji politycznych Stefana Batorego. W: D. Quirini-Popławska (red.), *Antonio Possevino (1533–1611). Życie i dzieło na tle epoki* (s. 111–137). Kraków: WAM.
- Dubas-Urwanowicz, E. (2018). *Mężowie stanu, awanturnicy czy zdrajcy? Dzieje rodu Zborowskich w XVI wieku*. Warszawa: Wydawnictwo DiG.
- Godlewski, Ł. (2013). Spory szlachty o dziesięciny i jurysdykcję duchownych na sejmach egzekucyjnych 1562–1565. *Białostockie Teki Historyczne*, II, 51–70.
- Grzybowski, S. (1994). *Jan Zamoyski*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Janicki, M. (2005). Górnicki, Kochanowski, Nidecki – wspólne lektury, wzajemne inspiracje? Kilka uwag o środowisku humanistycznym kancelarii Zygmunta Augusta w Wilnie. W: P. Salwa (red.), *Lukasz Górnicki i jego włoskie inspiracje* (s. 65–84). Warszawa: Wydawnictwo Semper.
- Kempa, T. (2016). *Konflikty wyznaniowe w Wilnie od początku reformacji do końca XVII wieku*. Toruń: Wydawnictwo UMK.
- Kieniewicz, L. (2000). *Senat za Stefana Batorego*. Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Kosman, M. (1973). *Reformacja i kontrreformacja w Wielkim Księstwie Litewskim w świetle propagandy wyznaniowej*. Wrocław: Ossolineum.

- Lenart, M. (2013). *Patavium, Pawa, Padwa. Tło kulturowe pobytu Jana Kochanowskiego na terytorium Republiki Weneckiej*. Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN.
- Lempicki, S. (1926). *Manucjusze Wenecyji a Polska*. Lwów: Ossolineum.
- Morawski, K. (1892). *Andrzej Patrycy Nidecki. Jego życie i dzieła*. Kraków: Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Nowak-Dłużewski, J. (1969). *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Pierwsi królowie elekcyjni*. Warszawa: Wydawnictwo PAX.
- Piechnik, L. (1984). *Dzieje Akademii Wileńskiej, Początki Akademii Wileńskiej*. Rzym: Institutum Historicum Societatis Jesu.
- Prokop, K.R. (2008). *Kardynał Stanisław Hozjusz*. Kraków: WAM.
- Prokop, K.R. (2015). *Biskupi ordynariusze diecezji na ziemiach litewskich i białoruskich dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów (do czasów I wojny światowej)*. Warszawa–Drohiczyń: Drukarnia Akcydensowa.
- Sawa, R. (2013). Wendeński epizod krakowskiego humanisty. Andrzej Patrycy Nidecki, Biskup Wenden 1585–1587. *Miscellanea Historico-Archivistica*, 20, 97–112.

„Si rex non essem, Jesuita essem” religious matters in the context of Stephen Báthory’s domestic and foreign policies in Andrzej Patrycy Nidecki’s congratulatory speeches

Summary

The aim of the dissertation is to present Stephen Báthory’s stance on religious issues and the organization of religious life in Livonia (Inflanty) in the light of pressure exerted on the king by various political factions and religious elites with often opposing concepts regarding the future of the territory annexed to the Commonwealth after the Treaty of Yam-Zapolsky. This goal will be achieved through the analysis of three congratulatory speeches delivered by Andrzej Patrycy Nidecki in the presence of the king in November 1579, January 1581, and August 1582.

Słowa kluczowe: Andrzej Patrycy Nidecki, Stefan Batory, retoryka, tolerancja religijna, kontrreformacja, Inflanty, oratorstwo

Keywords: Andrzej Patrycy Nidecki, Stephen Báthory, rhetoric, religious tolerance, Counter-Reformation, Livonia, oratory